

47 w 2018 (47)

ZHR a religia katolicka w Polsce

Data publikacji: 09.08.2018 / Autor: Redakcja

Dziś chcielibyśmy przypomnieć jeden z ważniejszych tekstów dla wychowania duchowego w ZHR. Można się z śp. prof. hm. Tomaszem Strzemboszem zgadzać lub nie, ale nie można odmówić jego rozważaniom wielkiego znaczenia dla naszej organizacji. Tekst publikujemy za zgodą rodziny dh. Strzembosza, zaczerpnęliśmy go ze zbioru „Refleksje o harcerstwie i wychowaniu”. Miłej lektury!

Jednym z najistotniejszych elementów samookreślenia ideowego ZHR jest nasz stosunek do Kościoła katolickiego – a szerzej: religii w ogóle.

Harcerstwo wyrastające z pnia skautingu i twórczo rozwijające jego – również w dłuższym procesie wypracowane – założenia ideowe, zawsze było blisko Boga. Sam Baden-Powell był człowiekiem wierzącym, więcej: nie wyobrażał sobie realizacji idei skautowej przez ludzi niewierzących, chociaż nie sądził by musieli to być chrześcijanie. Skautem według niego mógł być także wyznawca islamu, buddysta, hinduista itp., zawsze jednak człowiek wiary, przeświadczony o tym, że światem rządzi Istota Najwyższa. Dla B-P poza wiarą w Boga istotna była także określona hierarchia wartości, w której ponad człowiekiem był KTOŚ JESZCZE. Najwyższe Dobro i Prawda oraz Jego prawo – prawo moralne, wszystkich obowiązujące, a nie subiektywne i zmienne prawo, którego źródłem jest człowiek.

Dla skauta on sam i jego sprawy nie mogły więc być „pępkiem świata”, jego stosunek do ludzi, do życia, budował się na wartościach, które, niejako przyszły z góry, były niepodważalne i trwałe, godne przez to najwyższego szacunku.

Jednocześnie skaut nie mógł być ponurym fanatykiem – był „przyjacielem całego świata”. Obrządek anglikański, którego wyznawcą był B-P miał cechy „religii państwowej”. Rola króla wykraczała tu poza władzę ziemską, co pomagało w tworzeniu brytyjskiego imperium kolonialnego. W skautingu zostało to przełamane: świat skautowy rozszerzał się i obejmował nie tylko poddanych Jego Królewskiej Mości. Wkraczano w ten sposób w strefę uniwersalizmu i tolerancji wyznaniowej. Ta tolerancja bliska jest nam – ludziom II połowy XX wieku, ludziom okresu posoborowego w Kościele Katolickim.

Harcerstwo z kolei wzięło wiele z nurtów odrodzieńczych polskiego katolicyzmu początków XX wieku, takich jak z Eleusis; z dziedzictwa Rzeczypospolitej Wielu Narodów (jak słusznie nazywa ją prof. J. Tomaszewski); katolickiego uniwersalizmu,

z myśli i praktyki życia takich ludzi jak Aleksander Kamiński, z doświadczeń II wojny światowej.

Także nam dzisiaj nie wolno pozostawać w miejscu. Także naszym obowiązkiem jest przemyśleć na nowo swój stosunek do spraw o podstawowym znaczeniu. Przemyśleć z punktu widzenia dnia dzisiejszego i jutrzejszego, w świetle aktualnych doświadczeń. Nie naruszając podstaw trzeba iść dalej.

Taką próbą są poniższe tezy, które w sposób maksymalnie lapidarny mają przedstawić mój osobisty, ale i przedyskutowany z paroma autorytetami Kościoła katolickiego w Polsce oraz władzami Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (tematyce tej poświęcone zostało m.in. posiedzenie Rady Naczelnej ZHR z 17.VI.1989) pogląd na relacje ZHR – religia, ZHR – Kościół Katolicki w Polsce.

ZHR a religia

1. ZHR nie jest organizacją konfesyjną, wyznaniową. Nie jest organizacją katolików, tak samo jak nie jest organizacją protestantów, prawosławnych czy np. wyznawców islamu. Nie jest „własnością” żadnego kościoła czy wyznania. Mają w nim dokładnie takie same prawa ludzie wierzący i niewierzący, przekonani i wątpiący, szukający i ci, którym się wydaje (lub mają pewność), że dotarli już do mety. Wszyscy – jeśli zaakceptują ten system wartości, który określamy nazwą idei harcerskiej.

2. ZHR nie jest organizacją Polaków, tak samo jak nie jest organizacją Ukraińców, Białorusinów, Niemców, Żydów czy Słowaków. Jest własnością wszystkich obywateli polskich. Może nawet szerzej – wszystkich, którzy żyją w Polsce i poza nią a uważają się za Polaków[1].

3. ZHR chce być ponad wszelkimi podziałami: religijnymi, narodowościowymi, społecznymi i politycznymi. Wychowuje aby poszerzać dobro w świecie. Wychowuje dla Polski – nie dla wyznań, grup etnicznych czy partii politycznych.

4. Mimo to ZHR nie jest organizacją bezbarwną i pozbawioną własnej „twarzy”. Niesie ideę harcerską: określony system wartości i sposób widzenia świata, wzór etyczny oraz styl życia, pewien ogólny światopogląd, w którym:

a. wartości duchowe mają niekwestionowany priorytet wobec wartości materialnych;

b. człowiek jest przede wszystkim osobą – kimś, kogo nie można całkowicie podporządkować innemu, nawet najbardziej cennym strukturom, takim jak wspólnota, grupa społeczna, klasa, naród, państwo itp.;

c. dominują takie przeżycia jak przyjaźń, braterstwo, miłość, otwarte i życzliwe

zainteresowanie dla innych ludzi, kultur, obyczajów, które są godne szacunku i w których zawsze można odnaleźć coś cennego i pięknego;

d. istotnym elementem postawy człowieka jest dzielność, która znajduje swój wyraz we wszelkich dziedzinach życia: rodzinnego (ile dziś trzeba odwagi i odporności by założyć rodzinę i podołać trudom obowiązków, jakie ten fakt nakłada), społecznego, umysłowego, zawodowego, politycznego i narodowego.

5. ZHR w swojej pracy wychowawczej i społecznej opiera się na etyce chrześcijańskiej (etyce miłości bliźniego), która kładzie nacisk na równość i braterstwo wszystkich ludzi, na ich głęboko pojętą bliskość i więź, potrzebę wzajemnej, czynnej solidarności i pomocy. Odwołanie się do tego właśnie, wytworzonego przez chrześcijaństwo systemu etycznego nie jest oszustwem: podporządkowanie wierzących i niewierzących, chrześcijan i przedstawicieli innych, niechrześcijańskich wyznań, jednemu, specyficznemu sposobowi wartości. Etyka chrześcijańska bowiem jest to ten sposób rozumienia i odczuwania, który został w Polsce niemal powszechnie przyjęty w wyniku tysiącletniego oddziaływania Kościoła katolickiego, kościoła grekokatolickiego i prawosławnego a także kościołów protestanckich. Obowiązuje ona w odczuciu dominującej większość obywateli polskich, niezależnie od tego, gdzie widzi się jej korzenie: w religii, kulturze zachodnioeuropejskiej, tradycji i niezależnie od tego jaka jest motywacja: religijna czy świecka.

6. ZHR kształtuje swych członków i uczestników przede wszystkim poprzez działanie i atmosferę życia – na drodze wychowania pośredniego. Chce ich wychowywać na ludzi uczciwych i dzielnych, samodzielnych w myśleniu i podejmowaniu decyzji, otwartych na świat wartości i świat wokół nich. W tym także na wartości religijne.

7. ZHR wychowuje swoich członków i uczestników w szacunku dla każdej religii. Uczy ich nie tylko prawdziwej tolerancji, ale także życzliwego zainteresowania dla innych wierzeń, kultur i wyrastających na ich gruncie specyficznych dla nich wartości.

8. ZHR ma szacunek dla pogłębionego życia religijnego. Uważa je za wielką wartość w życiu człowieka. Uważa je jednak za sprawę delikatną, osobistą, iż nikt nie ma prawa wkraczania w nią bez pełnej zgody osoby zainteresowanej. Nikt także nie ma prawa czynienia jakichkolwiek różnic między wierzącymi i niewierzącymi.

9. ZHR zakłada, iż człowiek uważający siebie za członka jakiejś wspólnoty religijnej winien być rzetelny wobec siebie samego i swoich przekonań. Winien więc wypełniać obowiązki religijne, podporządkować się nałożonym nań wymaganiom, pogłębiać swą formację duchową i wiedzę religijną. ZHR winien mu w tym dopomóc.

ZHR a Kościół Katolicki w Polsce

1. Większość instruktorów i uczestników ZHR to katolicy. Są w nim także – i będą – przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich, a może i nie chrześcijańskich a także ludzie niewierzący.
2. Kościół Katolicki jest głęboko związany z życiem polskim i niesie mu wielkie – na dziś i na jutro – wartości. Wartości te pozwoliły przetrwać najtrudniejsze okresy w dziejach Polski, zwłaszcza w XIX i XX wieku.
3. ZHR docenia rolę księży i katolickich wspólnot zakonnych w swej pracy wychowawczej. Gotów jest także do rzetelnej współpracy z duchownymi innych wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich, którzy mają identyczne prawo do oddziaływania na członków swych wspólnot – harcerzy. Zupełnie takie samo prawo wpływu na wychowanie mają rodzice harcerzy, którzy muszą wiedzieć w jakim kierunku wychowywane są ich dzieci.
4. ZHR postrzega rolę duchownych w organizacji przede wszystkim jako pracę duszpasterską, formacyjną – w mniejszym stopniu jako bezpośrednią pracę instruktorską.
5. ZHR chce widzieć duchowych przewodników i przyjaciół harcerzy a nie kapelanów, związanych organizacyjnie z określonym szczeblem jego struktury. Współpraca między drużynami i hufcami ZHR a duchownymi różnych wyznań winna być oparta na chęci wyrażonej przez obie strony. Udział księży, zakonników i zakonnic w pracach ZHR na dowolnym szczeblu jest równocześnie możliwa i nie może być niczym ograniczona.

Tekst niniejszy traktuję jako wypowiedź dyskusyjną. Podjęte przeze mnie zagadnienie jest tego formatu i do tego stopnia kluczowe dla tożsamości ideowej ZHR, że może być opracowane wyłącznie w wyniku dłuższej i wszechstronnej dyskusji. Zapraszam do niej wszystkich instruktorów ZHR, seniorów ruchu harcerskiego oraz wszystkich duchownych zainteresowanych problematyką harcerską.

hm. Tomasz Strzembosz

Źródło

T. Strzembosz, ZHR a religia katolicka w Polsce, [„Listy do instruktorów”, list nr 1, broszura] Naczelnictwo ZHR, Warszawa (b.d.w.) [1989], (drugi obieg).

[1] Słowo „Polak” jest słowem o podwójnym, a więc niejasnym, znaczeniu. Określa jednocześnie i obywatela polskiego, mieszkańca ziemi zwanej od wieków „Polską” i

jednocześnie człowieka, który ze względów etnicznych, kulturalnych, językowych, wreszcie ze względu na własną świadomość narodową i własną wolę określa się lub jest określany jako Polak to znaczy członek narodu polskiego. Niektóre narody wytworzyły sobie pojęcia, dzięki którym można odróżnić przynależność państwową od etnicznej. Na przykład istnieje pojęcie Brytyjczyka – obywatela brytyjskiego, różne znaczeniowo od pojęcia Anglik – członka narodu, angielskiego. Można, więc być Brytyjczykiem i jednocześnie: Anglikiem, Szkotem, Irlandczykiem czy Chińczykiem. Przynależność państwowa nie określa tu jednocześnie przynależności narodowej. W Polsce nie wytworzyło się takie rozróżnienie, co powoduje, że określenie „Polak” odbiera niejako tak określonemu przynależność narodową, włącza go – nieraz wbrew woli – w polski obszar narodowy. Powoduje to różne trudności psychologiczne i w porozumiewaniu się. (Sprawie tej poświęcił rozprawę Prof. Swianiewicz w „Zeszytach Historycznych” „Kultury” paryskiej).

Redakcja

Zastęp służbowy oddelegowany do poszukiwania artykułów w wartościowych miejscach, wypytywania władz o praktyczne porady oraz znajdowania odpowiedniego cytatu na dowolną okazję.